



OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE INTERNOWANYCH I REPRESJONOWANYCH z siedzibą w SIEDLCACH

BIULETYN INFORMACYJNY Nr 45

„Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny... sam widok jego jest dla nas przykry... dotknijmy go obelgą i katuszą... Tak myśleli i pobładzili, bo własna złość ich zaślepiła...” (por. Mdr 2, 1a. 12-22).

Od pewnego czasu A. Sobieraj i A. Rozpłochowski obrzucają błotem nasze Stowarzyszenie, jego przedstawicieli i przewodniczącego Janusza Olewińskiego, ale też rozdeptują każdego, kogo uznają za wroga. Także inne osoby oraz Federację Stowarzyszeń Represjonowanych w Stanie Wojennym.

Poniżej fakty, przy zachowaniu oryginalnej pisowni adwersarzy.

Mail Rozpłochowskiego z 25 maja 2016 r.: „...**ja i drugi Andrzej** - **jesteśmy głównymi** twórcami tekstu tego projektu... **jako twórcy** oraz JAKO PRZEDSTAWICIELE grupy roboczej środowisk weteranów opozycji antykomunistycznej. NIE KTO INNY, ALE WŁAŚNIE **JA I DRUGI ANDRZEJ JESTEŚMY INICJATORAMI I AUTORAMI WSZYSTKICH TEKSTÓW**... Czas zacząć czyścić i porządkować nasze środowisko z rzeczy wcześniej przypadkowych i istniejących prawem kaduka... Teraz co do terminu opozycji antykomunistycznej - ja już wcześniej zetknąłem się z TWOIMI PUBLICZNYMI WYPOWIEDZIAMI, ŻE NAGLE TA DEFINICJA TOBIE SIĘ NIE PODOBA i **wymyślasz** pojęcia zastępcze - **coś o "opozycji niepodległościowej"** itp. **Chory jesteś człowieku czy co?...** **WARA TOBIE OD TAKIEGO DZIAŁANIA!** Możecie sobie w Siedlcach robić co chcecie.. I zapewniam Ciebie, że będę pilnował, aby tak się stało... **wyskakujesz przed szereg** ... aby odróżnić od nas Andrzej Rozpłochowski”. „Wielkości” panów S & R nikt w RP i na emigracji na pewno nie dorówna. Sprawy jednak mają się nieco inaczej: w 2012 r. powołano grupę roboczą w składzie 5 {**pięciu**} osób. Grupa robocza miała za zadanie wyłącznie przygotowanie projektu i przekazanie go do dalszych prac senackich. Każdy przygotowywał materiał i przysyłał pozostałym. Janusz Olewiński nalegał, aby figurował zapis „opozycja niepodległościowa”, zamiast „antykomunistyczna” argumentując, że Michnik, Kuroń, Frasyniuk i im podobni to opozycja antykomunistyczna, ale nie niepodległościowa. Obaj panowie stanowczo oponowali twierdząc usilnie, że antykomunistyczna i niepodległościowa są tożsame czyli między antykomunizmem, a działalnością niepodległościową jest znak równości. Niestety J. Olewiński przegrał w głosowaniu większościowym (+ W. Borowik z SWS). O tych faktach świadczą maile i zapisy propozycji z tamtego okresu. Coś „jest tu narzecz” jeśli obaj panowie oponują tak stanowczo ws. uznania działalności niepodległościowej. Jak widać wolą tę opozycję antykomunistyczną okrągłostołową. Po opracowaniu projektu w ciągu trzech m-cy podpisało się pod nim pięć osób i w czerwcu 2013 r. projekt przekazany został do wszystkich klubów parlamentarnych. Następnie był promowany w różnoraki sposób w tym medialnie. W krótkim czasie Komorowski uruchomił Lityńskiego i Wujca, a dalej marsz. Senatu Wyrowińskiego i Rulewskiego do przygotowania własnego tj. projektu ustawy autorstwa Platformy Obywatelskiej, aby położyć projekt społeczny. W niedługim czasie pod listami tzw. „grupy roboczej” zaczęły zniknąć podpisy pozostałych, a widniały tylko Rozpłochowskiego i Sobieraja, a nawet sami dopisali A. Słowika, który w skład grupy opracowującej projekt nie wchodził. Do tej pory występują we dwóch wysyłając różne pisma (dostępne w senacie, sejmie). W swoim „liście otwartym” z 23 maja 2016r. podpisali się obaj jako „**Autorzy Obywatelskiego Projektu Ustawy jednocześnie przedstawiciele Grupy Roboczej Weteranów Opozycji Antykomunistycznej**”, do czego nie mieli upoważnienia pozostałych **trzech** członków tej „grupy”. W „liście” do marszałków Sejmu i Senatu promowali „świadczenie pieniężne w wysokości 400 zł”. Również w dniu 16 marca 2017 r. na spotkaniu Rad Konsultacyjnych na Żoliborzu w Warszawie Rozpłochowski i Sobieraj czyli „**ja i drugi Andrzej**” wyraźnie opowiedzieli za jałmużną w kwocie 400,-zł {Urząd Kombatantów posiada nagranie z tego spotkania}. Rozpłochowski potwierdził to również 19 kwietnia br. (<https://wzzw.wordpress.com/2017/04/20/%E2%96%A0%E2%96%A0-kaci-zyja-dostatniej-niz-ich-ofiary-%E2%96%A0%E2%96%A0/>).

Internetowy „SERWIS21” w marcu br. o ich wystąpieniu pisał m.in.: „były ... wystąpienia działaczy, którzy pojęli "wszystkie mądrości świata" ... Jak ocenić jednego z członków wojewódzkiej rady konsultacyjnej, który rzeczywiście działał i narażał się do 1983 roku, a następnie wyemigrował do Australii i już w warunkach spokoju, bez ryzyka, odgrywał rolę wielkiego opozycjonisty. Czy dziś powinien oceniać innych?... zaczęli się upominać o sekretariaty, pieniądze itd. O szeregowych działaczach opozycji antykomunistycznej i osobach represjonowanych, jakby zapomnieli...”. Podkreślić należy fakt, że tzw. „grupa robocza” powołana w 2012 r. w IPN spełniła swoją rolę i żywot tej grupy już dawno się zakończył.

Rozpłochowski 4 sierpnia 2016 r.: „Senatorowie woleli nie zwiększać obecnej kwoty 400 zł...JA I INNI TEŻ UWAŻALIŚMY, ŻE SŁUSZNE JEST TAKIE STANOWISKO I ZGODNE Z NASZYM OCZEKIWANIAM”. Nie jest to zgodne z oczekiwaniem środowiska represjonowanych, które oczekuje na **godne** rozwiązanie, a nie jałmużnę w postaci 400,-zł, co wyrazili w „Liście otwartym” z dnia 22 lutego 2017 r., pod którym podpisało się 151 osób, w tym 34 organizacje.

Rozpłochowski, 17 marca 2017 r.: „nie interesują mnie wypowiedzi J. Olewskiego... a jego aktywność...wprowadza w błąd wszelkie urzędy i instytucje, do których on cały czas pod fałszywym szyldem występuje”. Ci „oszukani” to zapewne te ponad 100 tys. osób korzystających ze strony internetowej naszego Stowarzyszenia.

Rozpłochowski znalazł sobie kolejnego wroga: w mailu z dnia 23 marca 2017 rozpowszechnił m.in. „ krótko mówiąc - **istnienie** dla samego istnienia dotychczasowej **federacji jest już przestarzałe**, no bo niby - co ta federacja dzisiaj robi w świetle tego, że - mamy już ustawę i ustawowe wojewódzkie rady konsultacyjne,a najprawdopodobniej w tym roku ustawa da nam jeszcze to, co jest najważniejsze,na codzień działają też w regionach stowarzyszenia, a nie federacja, prawda?... Cieszę się, że myślisz prawidłowo jak ich wyeliminować... do pilotowania naszej corocznej Ogólnopolskiej Pielgrzymki Represjonowanych nie trzeba ciała o nazwie federacja stowarzyszeń, ale - KOMITET ORGANIZACYJNY PIELGRZYMKI! do którego w drodze wyborów mogą wejść przedstawiciele stowarzyszeń.czyli zamiast fasadowej federacji - zrobmy Komitet Organizacyjny Pielgrzymki. Właśnie w tym roku jubileuszowa XX Pielgrzymka będzie miała organizacyjne i wszystko dzięki moim staraniom”. Ubrał się diabeł w ornat i na mszę ogonem dzwoni. Na spotkaniu w kwietniu 2016 r. na warszawskim Żoliborzu Janusz Olewiński zwrócił się do ministra Kasprzyka o wspólne zorganizowanie pielgrzymki na Jasną Górę w maju 2017. Minister powiedział, że planował taką pielgrzymkę na październik 2016. Poinformowany wówczas został, że Msza św. w intencji naszego środowiska wpisana jest na stałe w kalendarzu jasnogórskim. Potem na spotkaniu majowym w Częstochowie J. Olewiński rozmawiał z Anią Rakocz i ks. kapelanem, aby Częstochowa tę sprawę na rok następny przygotowała wraz z Urzędem Kombatantów. I Rozpłochowskiego przy tym nie było, więc niech nie opowiada bajek, takich w stylu: „dzięki moim staraniom”. Rozpłochowski kolejno rozdeptuje wszystkich, których uzna za wrogów: tym razem A. Rakocz i Federację. Wcześniej obaj Panowie dyskredytowali Alinę Cybulę-Borowińską ze Stowarzyszenia Kobiet Internowanych, Więzionych, Represjonowanych w Stanie Wojennym, Hannę Jakóbowską z PPN, Barbarę Kądziała ze Stowarzyszenia Walczących o Niepodległość 1956-1989 uczestniczące w spotkaniach sejmowych obradujących nad kształtem ustawy. Obecnie Rozpłochowski powołując chce komitety na wzór KOD-u. Człowiek posiadający kilka żon mieni się najważniejszym organizatorem pielgrzymki na Jasną Górę i sam stwierdza: „wszystko dzięki moim staraniom”. Czy takie postępowanie nie trąci **hipokryzją**? {hipokryzja: fałszywość, dwulicowość, obłudność. Zachowanie lub sposób myślenia i działania charakteryzujący się niespójnością stosowanych zasad moralnych. Udawanie religijności, po to, by wprowadzić kogoś w błąd, co do swych rzeczywistych intencji i czerpać z tego własne korzyści}. Pielgrzymka najwidoczniej pomyliła mu się z wycieczką.

Rozpłochowski: „Olewiński jest po prostu oszustem...występuje do urzędów i instytucji w całej Polsce... ten koleś bezczelnie występuje swoimi pismami rzekomo w imieniu nas wszystkich...” – oczywiście, że nie wszystkich, bo nigdzie nie napisano, że w imieniu Rozpłochowskiego i Sobieraja.

Rozpłochowski: „tylko Stowarzyszenie mojego regionu...jest jednym z największych w Polsce.Jest... najliczniejsze w kraju {tu widać, jak mania wielkości gościa rozpiera. A może to tylko pycha?, W tym miejscu polecamy link: <http://internowani-represjonowani.pl/tl/Strona-startowa.htm> }.

Rozpłochowski dalej: „...nie życzymy sobie, aby ten idiota... ja wróciłem do Polski nie po to, aby **takie bubki, jak on, co w latach 80. mogłyby za mną lub za Sobierajem teczkę nosić...** {Czy pycha za bardzo gościa nie rozpycha?} „...**za chwilę dobierzemy się mu do tyłka...**” . hola hola: nie dla psa kiełbasa! Masz swoich kilka żon, to im się dobieraj do... . Słownictwo p. Andrzeja zapożyczone zapewne od „Bolka”. Obaj panowie podczas spotkań grupy roboczej „uświadamiali” Janusza Olewińskiego: „**ty nie możesz nigdzie występować bez naszej zgody, ciebie nikt nie znał, to my jesteśmy znani w całej Polsce, to my dowodziliśmy wielkim zakładami i regionami, to my się liczymy, a nie ty, ty jesteś nikim**”. Takie słowa powtórzył Rozpłochowski również przez telefon dzwoniąc do kol. Olewińskiego, co słyszały też inne osoby. Rozpłochowski: „...wiemy także o tym, jak on do odznaczenia Krzyżem oraz do uzyskania statusu działacza opozycji antykom. i/lub os. represj. zgłosił nie tylko siebie i żonę, ale i... swoją córkę..” Wtórował mu Sobieraj dnia 25 marca 2017 r.: „...Nasza działalność była **w porozumieniu i za zgodą rodziny...** jesteś mało znaczącą osobą... Czary goryczy i zarazem degradacji znaczenia Krzyża Wolności i Solidarności było przyznanie twojej wówczas **dopiero co narodzonej córce**, tego wyróżnienia i **starania przyznania jej statusu działacza opozycji antykomunistycznej...**”. Rozpłochowski: „...taką mentalność w budowaniu swojego zbowid-u w PRL wykazywali komuchy. i np. ja, ale i inni nie pozwolimy **JA I DRUGI ANDRZEJ**, aby coś takiego robiono teraz pod szyldem opozycji antykom. AR”. Andrzejom Sobierajowi i Rozpłochowskiemu z tego zacietrzewienia w głowach się pokręciło – **córka Janusza Olewińskiego nie żyje od ponad 10 lat i dobrze byłoby, aby obaj Panowie jej imienia nie szargali**. Działalność podziemna to nie to samo, co zgoda na nią. Zapomnieli też, że **gwiazdoram** byli, ale **37 lat temu!** Jesteśmy przeświadczeni, że rodzina Rozpłochowskiego wręcz zachęcała go do aktywności opozycyjnej, była nie tylko „**za zgodą rodziny**”, ale i zapewne „**w porozumieniu**”. A swoją drogą znane są nam całe rodziny, jak np. 6-ciosobowa rodzina Andrzejewskich (rodzice + czwórka dzieci), która została wyróżniona nie tylko KWiS-ami. Panom R. & S. proponujemy przejrzanie stron internetowych pod hasłem „udział dzieci w Powstaniu Warszawskim”. A póki co mogą np. wezwać proboszcza na warszawskim Żoliborzu do obalenia pomnika „małego powstańca”, który znajduje się w pobliżu grobu ks. Jerzego, a takich pomników powstańczych dzieci jest o wiele więcej.

Dzieci w Powstaniu Warszawskim.





Kolejne pokolenie dzieci w opozycji niepodległościowej.







Pomnik „małego powstańca”
na warszawskim Żoliborzu usytuowany w
pobliżu grobu ks. Popiełuszki.



Od kiedy siedlecki działacz występowali o ustawę dla represjonowanych można dowiedzieć się z „Listu otwartego” z dnia 22 lutego br., który podpisało ponad 150 osób w tym 34 organizacje (oprócz Rozpłochowskiego i Sobieraja, bo to nie ich inicjatywa i zgody na napisanie „Listu...” nie wyrazili), a występowaliśmy już w 1990 r. Z Sobierajem spotykaliśmy się od 1998 r. Nasza organizacja za najważniejszy cel postawiła sobie za zadanie doprowadzenia do zadośćuczynienia. Wielokrotnie omawiane były na spotkaniach Federacji propozycje i nasze projekty zmian w ustawie kombatanckiej. Nie zdarzyło się, aby Sobieraj cokolwiek wniósł do ustawy. Bywało, że przyjeżdżał na spotkania ws. noweli ustawy, ale nigdy nie był przygotowany, nie znał nawet propozycji, ani treści ustawy, która miała być nowelizowana, a chodziło o ustawę „kombatancką”. Na jednym takim spotkaniu w Częstochowie został poproszony o opuszczenie spotkania, bo był kompletnie nieprzygotowany, a robił tylko zamęt (por. protokół Federacji z dnia 9 maja 2009 r.). Podobnie było na spotkaniu 3-dniowym w bydgoskim, gdzie został wręcz wyrzucony przez organizatora (stowarzyszenie bydgoskie). Rozpłochowski {por. https://pl.wikipedia.org/wiki/Andrzej_Rozp%C5%82ochowski} **powrócił do kraju w 2010 r. i od razu uznał się za lidera represjonowanych.** My natomiast, bez wrzasku występujemy o rozwiązania legislacyjne od 1990 r. Sobieraj przebywał na bardzo ciepłej emigracji w Australii w okresie stanu wojennego 1983-1989, {http://www.encysol.pl/wiki/Andrzej_Sobieraj}. Teraz razem z Rozpłochowskim nie mogą strawić, że byli i są inne osoby, które coś dobrego uczynią dla naszego środowiska. A że prześladuje ich mania wielkości, stąd u nich dużo pychy i ani żdźbła pokory. Takie przypadki zdarzają się u niektórych osobników i niekiedy idzie to w parze z wykształceniem, jak np. u „Bolka”. Wcześniej też spotykaliśmy ważnych osobników i dawno już ich nie ma. Zadziwiające jest to, że bardzo prostych pojęć nie rozumieją jak np. że o nazwie organizacji decyduje walne zgromadzenie, a nie Rozpłochowski z Sobierajem, że o KWiS występuje prezes IPN, a nie Olewiński, że każdy wniosek o KWIS podpisuje osoba zainteresowana, a nie Janusz Olewiński, że odznaczenie nadaje nie Janusz Olewiński, tylko Andrzej Duda. Ale oni tego nie rozumieją zapewne dlatego, że „teczkę nosić” musieli sami.

„Czyszciciele środowiska” w osobach S & R wysuwają wyłącznie insynuacje nie przedstawiając żadnych faktów. Natomiast grożąc palcem w bucie brutalnie chcą wprowadzić swój dyktat niczym Bruksela Warszawie.

Obaj „mężowie opatrnościowi” jak im się coś nie podoba, mogą podać nas sądu np. za nazwę organizacji, za to, że niektóre całe rodziny czynnie uczestniczyły w działaniach podziemnych w latach 1982-1989 i z czego są bardzo dumne. Mogą nas pozwać też za to, że po prostu jesteśmy. Naszym zdaniem niech wstydzą się ci „działacze”, którzy w tamtym czasie „**za zgodą rodziny**” byli w opozycji, na emigracji, a swoich bliskich „chronili” tak bardzo, że dziś tatuś jest np. w PIS-ie, a pozostała rodzinka w KODzie, PO lub w innej bardzo Nowoczesnej partii. Dobrze byłoby, aby ww. zaczęli od uporządkowania swego własnego niemoralnego życia, zanim zaczną umoralniać innych i prowadzić pielgrzymki do miejsc świętych.

Podłemu człowiekowi najtrudniej wytrzymać z samym sobą, dlatego reaguje na innych agresją. Gdy zaś za długo chodzi w mroku, dlatego razi go światło. Goryczy dopełnia zazdrość nakręcająca spiralę nienawiści.

Obydwu panom współczujemy, że ich rodziny nie „zachowały się jak trzeba” i to jest chyba główny powód ich wściekłości, a przede wszystkim zazdrości, zawiści i kompleksów.

Zarząd Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Internowanych i Represjonowanych z siedzibą w Siedlcach oświadcza, że **jest dumny ze wszystkich, którzy całymi rodzinami pracowali na rzecz wolnej i Niepodległej Polski, gdyż to właśnie te ośmieszane polskie rodziny „zachowały się jak trzeba” i chwala im za to.**

1. *Na spotkaniach środowisk represjonowanych często pojawiali się różni mściciele dmący parę w gwizdek, którzy za wszelką cenę dążyli do rozbijania środowiska i uniemożliwiania podjęcia jakiegokolwiek decyzji. I dziś są kolejni ich godni naśladowcy.*
2. *Dlaczego w ustawie o działaczach opozycji... nie uwzględniono żon działaczy? Bo ustawa musiałaby objąć kilka żon niektórych „działaczy”, w tym „skoligacone” z SB.*

O działalności Stowarzyszenia można dowiedzieć się ze strony internetowej www.internowani-represjonowani.pl, z której skorzystało do tej pory ok. 110 tysięcy osób.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Internowanych i Represjonowanych
08-110 Siedlce ul. Świętojańska 4/1
tel. kom. 0504-936-104,
tel/fax (025) 644-13-51
interna.pl@wp.pl

Konto bankowe w Banku Spółdzielczym
w Siedlcach
13 9194 0007 0000 2613 2000 0010

Numer zamknięto w miesiącu maju 2017 r.
Biuletyn do użytku wewnętrznego
zredagował zespół.